

HALINA REICHAW

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, matka, strach, Viktor Kremin, praca

Praca u Viktora Kremina

Kremin zorganizował taki jakiś budynek, gdzie były takie małe pomieszczenia, takie klitki. I tam zgromadził tych swoich pracowników. Ja mieszkałam razem z mamą. Tam były jakieś takie małe przepierzenia, powiedzmy, i każda rodzina – tam inne rodziny były, małżeństwa były – [była oddzielona]. Nie wiem, który to był rok, ale ja już nie byłam wtedy dzieckiem. Ja myłam butelki, a mama sortowała szmaty, darła szmaty. I każdy z tych mieszkańców jakieś tam wykonywał prace. I ten Kremin tam przychodził, oczywiście znał tych wszystkich Żydów i mnie też. Pracował tam też jeden Polak, który prowadził administrację, widocznie, nie wiem, w urzędzie tam mu pomagał. Pan Grodzki się nazywał. Nie pamiętam, jak długo to trwało. Ja byłam taka ładna młoda dziewczynka i Kremin zawsze mówił do mojej mamy: – Pani powinna coś ze swoją córeczką zrobić, żeby ona tutaj nie była. No, ona mówi: – Co ja mogę z nią zrobić? – Trzeba ją ratować w jakiś sposób. I powiedział: – Może ona by mogła jako nie-Żydówka się uratować. Mama na wszelki wypadek załatwiła mi metrykę urodzenia na polskie nazwisko. Nie wiem, skąd wzięła pieniądze, kupiła mi to i trzymała na wszelki wypadek. Aż do tego momentu, kiedy przyjechali Niemcy i powiedzieli, że ograniczają ilość pracowników, nie pozwalają trzymać Kreminowi większej liczby, że ma zwolnić resztę. I wtedy przyszedł Kremin i powiedział do mamy: – Słuchaj, jak długo będę mógł, to mogę ciebie chronić, ale ona jest młoda, niech ona ucieka. Ja o niczym nie chcę wiedzieć, ty ją gdzieś urządz, bo ja jej nie będę mógł wybronić. Ja mogę tylko dwadzieścia-trzydzieści osób uchronić. To ja wybieram ciebie i jeszcze tam parę tych osób. Niemcy zapowiedzieli, że tego i tego wieczoru przyjdą, i ja się schowałam. Nie zdążyłam uciec, nie byłam zebrana i nie wiedziałam zresztą co i jak, i gdzie. Gdzieś tam się schowałam na strychu, ale nie pozwolili mi się tam schować i powiedzieli: – Nie, ty się wynoś, ty nie masz prawa tutaj być.

Data i miejsce nagrania	2006-12-28, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"